

Uxbridge, London
Brunel University

KAROL WERESZCZYŃSKI

*Człowiek w sytuacji bezdomności – analiza poziomu frustracji
i mechanizmów do niej prowadzących*

Man in the situation of homelessness – an analysis of the level of frustration
and of mechanisms leading to it

WPROWADZENIE

Niniejszy artykuł opisuje zjawisko bezdomności w kontekście mechanizmów jego powstawania i prób wydostawania się ze stanu wykluczenia społecznego. Mechanizmy prowadzące do stanu bezdomności są tu rozpatrywane jako złożone wieloźródłowe konstrukty mające podłoże w biologicznych, psychicznych i społecznych uwarunkowaniach jednostki. Szczególną uwagę w tym artykule kieruję na konsekwencje współwystępowania niekorzystnych interakcji pomiędzy bio-psycho-społecznymi uwarunkowaniami, które mogą prowadzić do niskiej odporności na sytuacje frustracyjne płynące z otoczenia i w konsekwencji do zaniechania stawiania czoła sytuacjom życiowym, nasilenie unikowych mechanizmów radzenia sobie, jak też mechanizmów ucieczkowych i nałogowej regulacji emocji przez wpadanie w uzależnienia.

W świecie przyrody poza gatunkiem człowieka zjawisko bezdomności nie występuje, natomiast powszechna jest hierarchizacja społeczna. Osobniki silniejsze prowadzą i organizują życie jednostek submisyjnych i słabszych. Najślabi, którzy nie potrafią zdobyć pożywienia, obronić się lub uciec przed napastnikiem, giną. Jest to powszechne prawo przyrody stanowiące element doboru naturalnego i będące jednym z filarów teorii ewolucji Karola Darwina.

Mechanizmy kierujące życiem społecznym człowieka współczesnego czerpią ze świata zwierząt, jednakże nie są jego kopią, o czym świadczy występowanie zjawiska bezdomności wyłącznie w społeczności ludzi (Wilson 2000).

WSTĘPNA CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA BEZDOMNOŚCI

Na wstępie podana zostanie charakterystyka osób bezdomnych stanowiących grupę wysoce niehomogeniczną. W licznych opracowaniach podaje się zróżnicowane liczby bezdomnych, na przykład populacja tej grupy w Polsce zawiera się w przedziale od 30 tysięcy do 500 tysięcy osób (Przymeński 2001). Według Piekut-Brodzkiej (2003) u blisko 70% bezdomnych czas bezdomności przekracza rok. Z kolei około 8% bezdomnych przebywa w tej sytuacji krócej niż trzy miesiące, zaś 25% – od 3 miesięcy do jednego roku. Wśród bezdomnych o stażu ponadpięcioletnim najwięcej jest osób starych i chorych, które żyją, ale nie mają możliwości zmienić swojego położenia nawet od ponad 10 lat. W grupie bezdomnych do roku znajdują się m.in. wychowankowie domów dziecka oraz osoby opuszczające swoje domy w poszukiwaniu pracy w wielkich miastach, której nie znaleźli. Czują się obco w nowych warunkach, ale nie chcą wracać w rodzinne strony, ponieważ np. nikt tam na nich nie czeka.

Czas trwania bezdomności może odgrywać rolę czynnika decydującego o sposobie życia – im krótszy, tym mniej obciążony patologicznymi zachowaniami i nawykami. Bezdomni do trzech miesięcy częściej podejmują próby zachowania pozorów przez ubiór, styl rozmowy, przynależności do poprzedniej (lub nawet wyższej w hierarchii) grupy społecznej niż osoby o dłuższym czasie trwania w bezdomności (Piekut-Brodzka 2000; Przymeński 2001).

W populacji bezdomnych rejestruje się znaczne różnice w proporcji mężczyzn i kobiet, w ogromnej przewadze mężczyzn, którzy stanowią około 80% populacji ludzi bezdomnych, natomiast kobiety – 9–17% (por. Duracz-Walczak 1996; Piekut-Brodzka 2000).

Rośnie też liczba młodszych bezdomnych, co sugerują wyniki badań Piekut-Brodzkiej (*ibid.*). Liczba bezdomnych do dwudziestego piątego roku życia wynosi około 9% w odniesieniu do populacji wszystkich osób z tej grupy. Natomiast najliczniejsza pozostaje grupa osób w wieku 41–50 lat, a więc w wieku produkcyjnym, w okresie aktywności zawodowej. Tak duża liczba osób młodych, w pełni sił, będących w wieku, dla którego charakterystyczny jest dynamiczny sposób działania, dążenie do materialnych podstaw przyszłego bytu, zakładanie rodziny, poszukiwanie pracy, doskonalenie umiejętności zawodowych, wydaje się zjawiskiem negatywnym socjologicznie. Jeżeli bezdomni w sile wieku nie potrafią przezwyciężyć niekorzystnych okoliczności życio-

wych w miarę szybko, nim bezdomność stanie się elementem ich tożsamości, istnieje niebezpieczeństwo utrwalenia stanu, w którym się znaleźli.

W analizach statusu rodzinnego osób pozostających w bezdomności okazało się, że grupę mężczyzn tworzą głównie kawalerowie (45%) i rozwiedzeni (35%). Żonatych mężczyzn, którzy są bezdomni, jest około 10%, jednak żyją oni często w separacji, podobnie jak mężczyźni po rozwodach, nie utrzymując kontaktów z małżonkami. Poza naturalnym rozwiązaniem małżeństwa (zgon współmałżonki), w większości przypadków stan cywilny bezdomnych wynika z mniej lub bardziej świadomego wyboru życia poza małżeństwem i rodziną lub rozpadu związku. Bezdomni mają trudności z życiem w społeczeństwie zgodnie z zasadami społeczno-kulturowymi w nim obowiązującymi również w najmniejszej grupie społecznej, tj. w rodzinie. Tworząc profil przeciętnego bezdomnego, można zauważyć, że charakteryzują się oni nieumiejętnością czy niechęcią tworzenia i utrzymywania trwałego związku z drugą osobą. Przyczyną może być nieprawidłowy proces socjalizacji przebyty we wcześniejszych etapach życia, w trakcie którego uczymy się też współtworzyć grupy społeczne i w nich funkcjonować. Rodzina własna dodatkowo wpływa na stopień socjalizacji jej członków. Bezdomni również nie korzystają z procesów socjalizacyjnych zachodzących w rodzinach ich rówieśników, którzy tworzą udane, trwałe związki, co powoduje, że mają w konsekwencji mniejszą sprawność uczestniczenia w życiu społecznym (Piekut-Brodzka 2000).

UWARUNKOWANIA STAWANIA SIĘ I BYCIA CZŁOWIEKIEM BEZDOMNYM

W poszukiwaniu źródeł zjawiska bezdomności w czynnikach kulturowych, społecznych, psychologicznych i biologicznych podkreśla się fakt, że bezdomni to grupa społeczna o wykształceniu głównie podstawowym i zawodowym, na co wskazują wyniki badań Piekut-Brodzkiej (2000) oraz Duracz-Walczak (1996). Prowadząc obserwacje zachowań osób bezdomnych, zauważyłem, że wielu z nich nie planuje czasu; często wstając rano, nie wiedzą, co będą robić za kilka godzin, dni, najczęściej samo życie pisze im scenariusze. Samosterowność u tych osób może być niewykształcona w stopniu umożliwiającym efektywne funkcjonowanie w skomplikowanym systemie społecznym (por. Wereszczyński 2006; patrz też: Duracz-Walczak 1996; Piekut-Brodzka 2000). Niski poziom wykształcenia może wiązać się z wymienionymi wyżej ograniczeniami w funkcjonowaniu społecznym.

Wzajemne relacje między tymi niesprzyjającymi społecznie i kulturowo czynnikami, zwiększającymi ryzyko bycia w stanie bezdomności, opisuje

Merton (za: Sęk 2000), wskazując na społeczny mechanizm prowadzący do wykluczenia społecznego, który określa terminem „anomia” (z greckiego: *a-* ‘bez’ + *nomos* ‘prawo, ład’). Zgodnie z jego poglądami, istota działania tego mechanizmu polega na dokonywaniu się zmian uwarunkowań społecznych i kulturowych, przyczyniających się do przeobrażeń w sposobie funkcjonowania jednostki, które powodują zanik wartości kulturowych. Stan taki jest związany z „niedoskonałą koordynacją społecznie preferowanych celów działania oraz środków, jakie dana struktura społeczna oferuje dla osiągnięcia owych celów” (za: *ibid.*, s. 165). Owe cele i środki mogą w danym społeczeństwie w określonym przedziale czasowym do siebie nie pasować. W konsekwencji zastosowanie przez jednostkę danego środka może nie prowadzić do uzyskania pożądanego celu działania, co zmniejsza możliwość przewidywania efektów owego działania. Wówczas przewidywalność jego konsekwencji minimalizuje się w czasie i narasta zjawisko anomii bądź kulturowego chaosu. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest bezpośrednio struktura społeczna, a pośrednio – system społeczny budujący tę strukturę.

Przewidywanie skutków działania, zapewnienie regularności zachowań społecznych jako funkcje struktury społecznej w przypadku występowania tego zjawiska, nie działają efektywnie (Sęk 2000, s. 167).

W konsekwencji jednostki słabsze przestają spełniać skutecznie funkcję w danym systemie, tracą pracę, mieszkanie i inne dobra stworzone przez cywilizację w celu ułatwiania zaspokajania potrzeb, a w konsekwencji zwiększenia prawdopodobieństwa na przetrwanie i wychowanie potomstwa.

Z analizy Mertona można wywnioskować, iż wszystkie czynniki, które pozwalają na zrywanie więzi między społecznie aprobowanymi celami (wartościami) a sposobami ich osiągnięcia, umożliwiając ich autonomizację, prowadzą do stanu anomii, to z kolei powoduje zmiany w funkcjonowaniu osobowościowym i społecznym (*ibid.*, s. 168).

PSYCHOLOGICZNA ANALIZA JEDNOSTKI W SYTUACJI BEZDOMNOŚCI

Wielu bezdomnych szczególnie dotkliwie odczuwa życie w oderwaniu od innych i od bliskich relacji z innymi. Nawet mając kontakty z rodziną, uznają je za niewystarczające, co dowodzi niezaspokojenia wielu potrzeb, między innymi emocjonalnego kontaktu z innymi ludźmi. Typowym i częstym zjawiskiem w grupie bezdomnych jest nieutrzymywanie więzi emocjonalnych z otoczeniem mimo sprzyjających ku temu warunków. Brak kontaktów z rodziną jest dla nich frustrujący, a jednocześnie nawiązywanie z nią kontaktów stanowi źródło frustracji. Wielu z nich żyje w przekonaniu, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Samotność jest dla nich często koniecznością, niektórzy widzą

paradoks, jaki stał się udziałem ich życia. Mianowicie, chcąc nawiązać bliskie relacje z kimkolwiek, nie tworzą bliskich więzi, uciekają od nich, biernie czekają na pomoc z zewnątrz. Schroniska czy noclegownie są przepełnione, a mimo to większość mieszkańców tych placówek odczuwa brak bliskości drugiego człowieka.

Obserwatora z zewnątrz uderza cisza emocjonalna, jaka panuje w sali wypełnionej po brzegi leżącymi ludźmi. Przez kilka miesięcy przeprowadzania badań nie spotkałem się z przypadkiem rozmowy między dwoma bezdomnymi, mającej charakter emocjonalnej wymiany informacji. Rozmowy, jakie prowadzili między sobą, dotyczyły spraw formalnych, bardziej przypominały kontakty zawodowe aniżeli relacje panujące między sąsiadami z łóżek stojących przy sobie, znającymi się od tygodni czy miesięcy. Takie i podobne przykłady mogą świadczyć o braku więzi emocjonalnych między osobami należącymi do tej grupy społecznej lub o powierzchowności relacji. Częste relacje agresji i nienawiści jeszcze bardziej utrudniają nawiązanie bliższych więzi emocjonalnych, jednocześnie mogą być ich kompensacją, gdyż w każdym akcie agresji jest komponent kontaktu międzyludzkiego. Tego typu samotność jednostki bezdomnej, poczucie opuszczenia (często wypierane, nieuświadomiane), braku emocjonalnych relacji z innymi może prowadzić w konsekwencji do stanu izolacji społecznej (Wereszczyński 2006; por. też Ciesielska 2004).

Przeprowadzając obserwację grupy osób wykluczonych społecznie, analizując historie życia bezdomnych, można sformułować dwie przesłanki. Po pierwsze, wielu z osób bezdomnych ma różne drogi dochodzenia do bezdomności. Po drugie, większość jednak posiada wspólną cechę – silne przeżycia frustracyjne już w okresie dzieciństwa, co sugeruje, że rys cech osobowości człowieka bezdomnego rodzi się już we wczesnych etapach życia.

Według Przymeńskiego (2001), przyszli bezdomni rekrutują się między innymi z rodzin z marginesu społecznego, gdy rodzice (bądź rodzic) nadużywają alkoholu, w domu brakuje poczucia bezpieczeństwa i opieki. Dzieci z tych domów pozostawione są często same sobie, wychowuje je podwórko, ulica, koledzy. Podstawowe potrzeby bliskości emocjonalnej, ciepła, bezpieczeństwa nie są zaspokajane na odpowiednim poziomie, szczególnie w okresach krytycznych rozwoju, co może tworzyć negatywne konsekwencje rzutujące na przyszłość. Dzieciom tym często towarzyszy silne doświadczenie osamotnienia. Kompensując takie braki, poszukują w innych środowiskach substytutów niespokojonych potrzeb. Mając nieprawidłowo ukształtowany system norm społecznych (*superego*), nie wiedzą gdzie (i jakich) poszukiwać wzorców. Często trafiają na podobnych do siebie, lecz starszych kolegów, którzy wciągają ich w subspołeczności nieprawidłowo – z punktu widzenia systemu społecznego –

socjalizowanych grup. Proces budowania nieprawidłowego *superego* postępuje, potrzeby bliskości emocjonalnej, ciepła, bezpieczeństwa nadal nie są zaspokajane, system substytutów spełniających te potrzeby rozbudowuje się. Do tego kolejnym czynnikiem patogennym mogą być bardziej prawdopodobne u tych dzieci urazy głowy, które również często sprzyjają asocjalnemu rozwojowi i marginalizacji społecznej. Permanentnie niezaspokajane potrzeby rozwojowe w konsekwencji tworzą w osobowości rys frustracyjny. Doświadczanie często sytuacji frustracyjnych powoduje, iż odporność na kolejne tego typu sytuacje spada. W konsekwencji kolejne sytuacje obiektywnie niezagrażające, w mniejszym stopniu frustrujące potrzeby wywołują u tych jednostek silniejsze reakcje dezintegracyjne. Ważnym czynnikiem jest tu również nieprawidłowo ukształtowana, mało stabilna osobowość i tożsamość narażona na relatywnie większy stopień dezintegracji przy mniej silnym wpływie destrukcyjnego środowiska. Dlatego też u tych osób bardziej prawdopodobne jest to, że nie poradzą sobie z trudną sytuacją życiową. Mogą one zastosować nieefektywne mechanizmy radzenia sobie ze stresem, przez np. unikanie. Mogą nie podjąć próby wyjścia z nie całkiem jeszcze złej sytuacji, mogą nie przewidywać konsekwencji swoich działań, nie zauważając zbliżających się problemów, aby im w porę zapobiec. Przyczyną tych zjawisk może być niedopasowane do systemu społecznego *superego*, kształtowane w nieco zmienionych ramach w odniesieniu do szeroko pojętej normy społecznej (Przymeński 2001, Tomaszewski 1975).

Ale droga dochodzenia do bezdomności obejmuje nie tylko dzieci z rodzin marginesu społecznego, ale może dotyczyć też osób wywodzących się z grupy społecznej z przeciwległego bieguna, czyli pochodzących z tak zwanych dobrych domów, w których nigdy nie brakowało fizycznych dóbr – potrzeby bezpieczeństwa fizycznego i egzystencji były regularnie zaspokajane. Jednak rodziny generacyjne tych osób głównie zajmowały się „robieniem kariery”, zarabianiem pieniędzy, spotkaniami towarzyskimi: wszystkim, tylko nie emocjonalnym kontaktem z dzieckiem. Na przykład w tych rodzinach matka, zamiast przygotować posiłek, dawała pieniądze, mówiąc dziecku, żeby „zjadło na mieście”, zapominając o ważnym emocjonalnym aspekcie spędzania wspólnie czasu przy śniadaniu czy kolacji. W rodzinach tych często jako substytutu spędzanego wspólnie z rodzicami czasu używa się pieniędzy. Dzieci te szczególnie w okresach krytycznych rozwoju doświadczają silnej frustracji potrzeby bliskości emocjonalnej i przynależności. Przy tym nie mają wzorców (podobnie jak dzieci wychowywane w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych), jak żyć w rodzinie i społeczności (Piekut-Brodzka 2003, Tomaszewski 1975, Wereszczczyński 2006).

W konsekwencji frustracyjny rys osobowości może prowadzić do prób niekonstruktywnego radzenia sobie z emocjami i napięciami, co może przybierać postać uzależnień (głównie od alkoholu, ale też i od innych używek). Większość osób bezdomnych uzależnia się od alkoholu, co uwidacznia się w potocznych obserwacjach społecznych oraz w danych z badań naukowych (Ciesielska 2004, Piekut-Brodzka 2000). Alkoholizm może stanowić i podłoże, i następstwo beznadziejnego (z punktu widzenia społecznego) położenia osób w sytuacji bezdomności.

Uzależnienie alkoholowe stanowi mechanizm obronny w formie ucieczki od rzeczywistości, z którą bezdomni nie potrafią sobie poradzić. Mimo że alkohol wpływa destrukcyjnie na funkcje korowe mózgu, jednocześnie uśmierza ból egzystencjalny, pozwala zagłuszyć świadome myślenie o własnej tożsamości, samoocenie, tym, kim jestem i jaki jestem. Wyłącza czasowo, przy okazji sięjąc spustoszenie, świadomą percepcję rzeczywistości. Doprowadza mózg do chwilowego uwolnienia od permanentnego poczucia frustracji, bólu egzystencjalnego (*Weltschmerz*), racjonalnej percepcji przez zwiększenie aktywności okolic mózgu odpowiedzialnych za emocjonalne przeżywanie świata, dezaktywując obszary korowe mózgu.

Alkoholizm wśród bezdomnych może być także punktem wyjścia w dezintegracji społecznych umiejętności zwiększających ryzyko zjawiska bezdomności. Najczęściej w wyniku permanentnego niezaspokajania potrzeb w dzieciństwie i późniejszych okresach powstająca frustracja, rodząca napięcia intrapsychiczne, przejawiające się obniżeniem odporności na stres (inaczej mówiąc – sytuacje frustracyjne), tworzy w jednostce motywację do poszukiwania środków kompensujących niezaspokojoną potrzebę lub/i uśmierzających ból wywołany jej permanentnym niezaspokajaniem. Tego typu środkami kompensującymi są oferowane przez otoczenie (najczęściej ulicę) rozrywki niezgodne z przyjętymi normami, w tym często łatwo dostępny alkohol spełniający często rolę podłoża i następstwa trwania w sytuacji bezdomności: w pierwszym znaczeniu – jako źródło zakłócenia rozwoju zawodowego i kontaktów społecznych niezbędnych do efektywnego funkcjonowania w systemie społecznym, co w konsekwencji może doprowadzić przy braku wsparcia ze strony otoczenia (np. rodziny) do wyizolowania społecznego, pauperyzacji i w efekcie do bezdomności, w drugim znaczeniu – gdy opisane wyżej mechanizmy frustracji potrzeb doprowadzają do uzależnienia.

Abraham Maslow zauważa, że człowiek rozwija się prawidłowo, gdy realizuje swoją wewnętrzną naturę, którą częściowo można interpretować jako wykonywanie skryptu życiowego zapisanego w genach i zmodyfikowanego doświadczeniem, a wykonywanego między innymi dzięki zmieniającym się

mechanizmom biochemicznym mózgu w trakcie życia jednostek. Wszystkie czynniki, które tę naturę frustrują, zakłócają jej przebieg, uniemożliwiając samorealizację, należy uznać za niekorzystne. Maslow twierdzi, że osoby twórcze i samosterowne to osoby nastawione zadaniowo, realistyczne, będące tu i teraz, zdolne do nawiązywania głębokich związków z innymi ludźmi. Teoria Maslowa zakłada „hierarchiczną organizację potrzeb oraz dwa jakościowo różne rodzaje motywacji niedoboru i wzrostu” (Drat-Ruszczak 2002, s. 641)

Realizacja potrzeby z każdego następującego po sobie poziomu hierarchii staje się możliwa po zaspokojeniu potrzeby z niższego poziomu. Inaczej mówiąc, potrzeba z wyższego poziomu nie pojawi się, dopóki potrzeba z niższego poziomu nie zostanie zaspokojona. Im potrzeba znajduje się wyżej na szczeblu piramidy, tym pojawia się w późniejszym okresie rozwoju filogenetycznego i ontogenetycznego i przybiera mniejsze znaczenie dla zachowania biologicznej homeostazy organizmu, ale potrzeby z górnej części piramidy mają większe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania psychicznego i społecznego. Są one wytworem systemu społecznego i dzięki nim, a dokładnie dzięki ich realizacji, istota ludzka tworzy i utrzymuje w funkcjonalnej całości twór, jakim jest społeczeństwo. Potrzeby z wierzchołka odbierane są jako mniej palące, związane z rozwojem wyższych funkcji psychicznych. Zaspokajanie tych potrzeb możemy odroczyć w czasie, ponieważ wiążą się z funkcjami planowania, przewidywania konsekwencji swoich działań.

Z kolei frustracja potrzeb przynależności i miłości, istotnych w tworzeniu trwałych więzi międzyludzkich w dorosłości u jednostek zdrowych, przy doświadczeniu ich zaspokojenia w dzieciństwie, prawdopodobnie przynosi mniejszy uszczerbek na zdrowiu. Struktura osobowości jest już ukształtowana i frustracja tych potrzeb może doprowadzić co najwyżej do czasowej dezintegracji, która w konsekwencji może przynieść pozytywne rezultaty w rozwoju osobowości. Zbyt silna i permanentna frustracja potrzeb w dzieciństwie, w okresie kształtowania się struktur osobowościowych, może prowadzić w konsekwencji do nieprawidłowego funkcjonowania w relacjach z otoczeniem w przyszłości. Potrzeby samoakceptacji i szacunku konkretyzują się jako potrzeby dominacji, prestiżu i społecznego uznania. Ich zaspokajanie rozwija zaufanie do siebie i poczucie adekwatności. Na samym szczycie hierarchii potrzeb znajdują się potrzeby samorealizacji. Są one metapotrzebami, gdyż są potrzebami wzrostu w przeciwieństwie do pozostałych potrzeb, które są potrzebami niedoboru.

Potrzeby wzrostu w przeciwieństwie do potrzeb niedoboru działają według zasady im więcej, tym lepiej. Realizacja tych potrzeb zwiększa lub utrzymuje motywację na tym samym poziomie. Potrzeby niedoboru, w przeciwieństwie do potrzeb wzrostu, działają na zasadzie redukcji napięcia i czasowego wygaszenia lub zmniejszenia potrzeby. Napięcie powstałe w wyniku

działania potrzeb wzrostu spostrzegane jest jako przyjemne i pożądane. Napięcia sygnalizujące potrzeby niedoboru są przykre i często nieakceptowane (Drat-Ruszczak 2002, s. 641).

Realizacja potrzeb wzrostu nie zależy całkowicie od otoczenia, natomiast zaspokojenie potrzeb niedoboru jest zawsze od niego zależne. Zaspokajanie potrzeby niedoboru zapobiega chorobie, ale jedynie realizacja potrzeby wzrostu zapewnia fizyczne i psychiczne zdrowie i pełne bycie tu i teraz. Osoby w sytuacji bezdomności z pewnością nie mają zaspokojonej większości potrzeb z zaproponowanej przez Masłowa hierarchii, poza zaspokajaniem na minimalnym poziomie potrzeb podstawowych, co jest przyczyną częstego przebywania na pograniczu życia i śmierci (*ibid.*)

Frustracja potrzeb u bezdomnych jest jednocześnie przyczyną i skutkiem ich położenia. Istnieje tu zależność kołowa między ich wykluczeniem społecznym a frustracją opisanych potrzeb. Zaistniały stan permanentnego niezaspokajania (lub zaspokajania w nieznacznym stopniu) podstawowych potrzeb doprowadza, przez mechanizmy wyuczonej bezradności, do obniżonej tolerancji na trudne sytuacje życiowe. W konsekwencji dochodzi do aktywnych uciezkowych mechanizmów obronnych, które z kolei mogą być przyczyną coraz tragiczniejszych upadków życiowych, prowadzących często do bezdomności. W dzieciństwie, w trakcie rozwoju, tworzy się mniej lub bardziej świadoma percepcja potrzeb biologicznych, bezpieczeństwa, afiliacji. Potrzeby te wymagają regularnego zaspokajania przez rodziców lub opiekunów. W sytuacji gdy ci nie realizują swojego obowiązku, powstaje u dziecka zjawisko frustracji tych potrzeb. Permanentne ich niezaspokajanie prowadzi do zmian w realizacji schematu rozwoju biologiczno-społecznego. Występująca frustracja potrzeb we wczesnym etapie ontogenezy prowadzi do zmian rozwojowych. Nawet gdy filogenetyczna matryca genomu, na podstawie której powstaje dana jednostka, była prawidłowa, lecz wystąpiły patologiczne czynniki środowiskowe, to w efekcie zachodzącej między czynnikami filogenetycznymi i czynnikiem ontogenetycznym interakcji powstaje organizm o zmienionej budowie, w mniejszym stopniu dostosowanej do środowiska. Przy założeniu, że jednostka posiada „sprawny” materiał genetyczny, wyżej opisany mechanizm może mieć kluczowe znaczenie w powstawaniu czynników tworzących niedostosowanie społeczne jednostki. W efekcie człowiek uczy się, że działania przez niego realizowane nie przyczyniają się do zmiany poziomu zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Efektem może być zjawisko wyuczonej bezradności, prowadzącej do obniżenia efektywności działania, któremu zaczynają towarzyszyć cechy bierności, wykluczenia społecznego i bezdomności (Strelau 2002).

Gdy jednostka traci dach nad głową, środki utrzymania, rodzinę, znajomych, przyjaciół, na których mogłaby liczyć, traci również źródła, za pomocą

których zaspokajała liczne potrzeby, począwszy od tych podstawowych, niezbędnych do utrzymania biologicznej homeostazy, a kończąc na potrzebach wyższych. Niezaspokajanie ich jest również skutkiem bezdomności. W konsekwencji frustracja narasta jako wtórny efekt procesu wykluczenia. Ludzie bezdomni mogą uciekać w swój wewnętrzny nierealistyczny świat, w którym czują się lepiej. W ucieczce pomagają im środki psychoaktywne, obniżające aktywność kory mózgowej i powodujące mniejszą świadomość otaczającej ich rzeczywistości („Bo jak sam sobie powiem, że jestem OK, to jestem OK”). Zamykając się w sobie, broniąc zaburzonego *status quo*, jeszcze bardziej oddalają się od możliwości powrotu do akceptowanych społecznie form aktywności życiowej.

Wszechotaczające sytuacje zagrażające mogą tworzyć w osobowości bezdomnego rys frustracyjny opisany przez Rozenzweiga (za: Tomaszewski 1975). Rys ten powstaje wtedy, gdy jednostka w dążeniu do zaspokojenia potrzeby napotyka przeszkodę, co powoduje wzrost napięcia intrapsychoicznego i obniżenie się lub utratę poczucia bezpieczeństwa. Rosenzweig (za: Tomaszewski 1975) wymienia cztery rodzaje przeszkód: 1) przeszkody pasywne zewnętrzne, 2) przeszkody pasywne wewnętrzne, 3) przeszkody aktywne zewnętrzne, 4) przeszkody aktywne wewnętrzne.

Przeszkody, na które napotyka jednostka w sytuacjach trudnych, frustracyjnych, są w różnym stopniu nasycone wyżej wymienionymi czynnikami. Przeszkody wewnętrzne wynikają z indywidualnych cech jednostki, jakie odziedziczyła ona po przodkach i zdobyła w procesie socjalizacji. W sytuacji frustracji według Rosenzweiga mogą występować różne typy reakcji: koncentracja na przeszkodzie, obrona *ego*, dążenie do zaspokojenia potrzeby, która uległa frustracji.

Koncentracja na przeszkodzie i dążenie do zaspokojenia potrzeby są reakcjami, które w konsekwencji prowadzą do zaspokojenia potrzeby w sposób konstruktywny mimo obecności frustracji. Dążąc do zaspokojenia potrzeby, jednostka poszukuje i wykorzystuje alternatywne sposoby zaspokojenia danej potrzeby, na przykład zmieniając swoje przyzwyczajenia, schematy działania lub modyfikując system wartości, tak jednak, aby pozostawał on w zgodzie z ogólnie przyjętymi normami społecznymi. Koncentrując się na przeszkodzie, człowiek dąży do znalezienia sposobów efektywnego jej pokonania, dbając jednak o to, aby jego działania pozostawały w zgodzie z systemem społecznym. Student, pisząc trudną pracę, doznaje frustracji licznych potrzeb. Koncentrując się na powstałej przeszkodzie, poświęca cały swój wolny czas na jej napisanie. W efekcie szybko osiąga cel, przeszkoda znika, a z nią reakcja frustracyjna. Drugim typem reakcji – obroną *ego* – zajmuje się S. Rosenzweig (za:

Tomaszewski 1975) bardziej szczegółowo. Uważa on, że obrona *ego* wywołuje zawsze reakcje agresywne w trzech kierunkach:

- ekstrapuntywnym – za przyczynę frustracji uznaje się osoby lub przedmioty otoczenia i dlatego agresja skierowana jest na zewnątrz;
- intrapuntywnym – za doznaną frustrację wini się siebie, agresja jest więc skierowana do wewnątrz;
- impuntywnym – jawna agresja nie występuje, pojawia się próba bezkonfliktowego rozwiązania problemu; przykładem mogą być zachowania asertywne.

Reakcje ekstrapuntywne, najprostsze do zastosowania i najstarsze ewolucyjnie, w warunkach złożonych struktur społecznych nie są reakcjami konstruktywnymi i nie prowadzą w efekcie do skutecznej kooperacji społecznej. Na skutek zahamowania zewnętrznych objawów agresji pojawiają się reakcje intrapuntywne, które otoczenie mniej piętnuje, ponieważ bezpośrednio nie zagrażają innym ludziom, ale gdy występują permanentnie, zaczynają zagrażać zdrowiu osoby stosującej ten mechanizm. Najmłodsze ewolucyjnie są reakcje impuntywne, przez to ich stosowanie wymaga od jednostek świadomej kontroli własnego zachowania i dużej autorefleksji (Tomaszewski 1975).

Ludzie w sposób bardzo zindywidualizowany reagują na tę samą sytuację frustracyjną, różny jest też poziom tolerancji frustracji u każdej z jednostek. Frustracja, jako właściwość charakteryzująca człowieka, pozwala znosić stany napięcia wynikające z utrudnienia zaspokojenia potrzeb, bez zakłócenia procesu przystosowania i bez wywoływania reakcji niewłaściwych. Rosenzweig, analizując przyczyny niskiej tolerancji na frustrację, bierze pod uwagę pewne właściwości fizjologiczne oraz doświadczenia z okresu dzieciństwa. Na obniżenie progu tolerancji wpływa zarówno zbyt niski poziom frustracji, jak i zbyt wysoki. Zgodnie z koncepcją autora omawianej teorii frustracja rodzi w jednostce agresję. Szczególnie ta długotrwała lub o silnym, krótkotrwałym działaniu wprowadza zmiany w homeostazie neurohormonalnej mózgu. Wykryto, że serotonina, jako neuroprzekaźnik, wywiera duży wpływ na zachowania agresywne i pośrednio na poziom frustracji. Serotonina rozmieszczona jest w mózgu tak, aby skutecznie koordynować informacje sygnałów poznawczych, emocjonalnych i sensorycznych ze złożonymi reakcjami behawioralnymi, niezbędnymi w interakcjach społecznych. Dlatego przewlekła frustracja może mieć negatywny wpływ na opisane procesy (Niehoff 2001, Tomaszewski 1975).

Można postawić hipotezę, że mechanizm regulacji zachowania u osób wykluczonych społecznie funkcjonuje nieprawidłowo w związku ze zmienionym metabolizmem serotoniny. Na zmianę metabolizmu mogły mieć wpływ wcześniejsze doświadczenia frustracyjne. Za słusznością postawionej hipotezy przemawiają badania Mario Negri i Luigi Valezelli z Istituto di Recere

Farmacologiche w Mediolanie (za: Niehoff 2001, s. 226). Wyniki ich badań wskazują, iż sytuacja silnie frustrująca (długi okres izolacji socjalnej) wpływa na obniżenie się poziomu serotoniny u myszy (im niższe stężenie serotoniny, tym gwałtowniejsza reakcja agresywna), w konsekwencji stają się one bardziej agresywne. Często występująca agresja u bezdomnych na wczesnym etapie bezdomności może być składową mechanizmu frustracji potrzeb i konsekwencją wtórnej zmiany metabolizmu neurohormonalnego. Możliwe, że u niektórych bezdomnych przejawy zachowań przestępczych, a po opuszczeniu zakładu karnego (okres izolacji społecznej) wchodzenie w stan ciągłej bezdomności mają związek z opisanym mechanizmem serotoninowym. Neurohormon ten ma związek ze szczególnym rodzajem agresji, która nie jest zimnym, zaplanowanym czynem typowym dla zachowań psychopatycznych, lecz bardziej odruchem, przesadną reakcją (Niehoff 2001, Wereszczczyński 2006). Prawdopodobnie dlatego zachowania bezdomnych wynikają z reakcji impulsywnych. Często żyją oni dniem dzisiejszym, nie spostrzegając swojej sytuacji obiektywnie, wegetują. Jeśli mają plany, to są one często niesprecyzowane, niemożliwe do realizacji, ogólne. Wielu z nich mówi, że chce mieć mieszkanie, pracę, jednak na pytania precyzujące, jak chcą tego dokonać, co planują, zamiast odpowiedzi często zapada milczenie lub próba zmiany tematu rozmowy. O przenoszeniu się z jednego miasta do drugiego często decydują chwile. Zostawiają znajomych, rodziny, porzucają pracę i po prostu wyjeżdżają na zawsze. Są to objawy zachowań impulsywnych, których podłoże między innymi może kryć się w mechanizmie serotoninowym (Niehoff 2001, Wereszczczyński 2006).

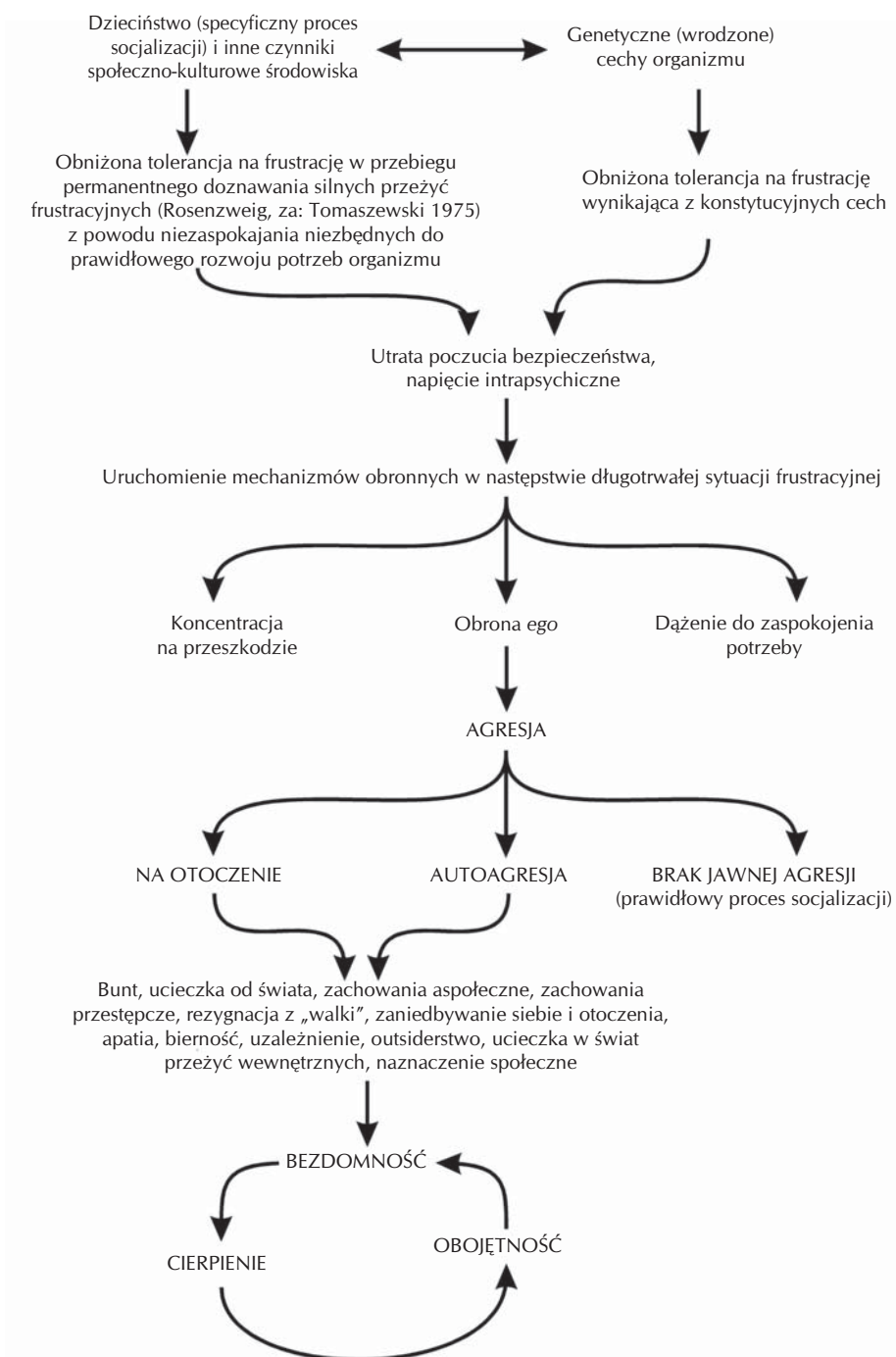
Typową dla bezdomnych impulsywność i zachowania agresywne można porównać do objawów zespołu czołowego. Różnice odnoszą się do nasilenia występowania niektórych objawów. Pacjenci z zespołem czołowym charakteryzują się między innymi brakiem odpowiedzialności za swoje losy, tendencjami do stosowania pustych, wulgarnych żartów, nieadekwatnych do społecznej sytuacji, niechlujnością, apatią, pretensjonalnością, impulsywnością, brakiem inicjatywy w rozpoczynaniu nowych zadań. Często też brak im wystarczającego wglądu w ocenę własnego położenia życiowego, umiejętności abstrahowania, giętkości zachowania i planowania (Herzyk 2005, Kaczmarek 1987).

W wielu badaniach, m.in. Przymeńskiego (2001) i Duracz-Walczak (1996), liczna grupa bezdomnych to osoby, które pochodzą z domów dziecka oraz rodzin dysfunkcyjnych. Środowisko wychowawcze w obu przypadkach nie jest w stanie zaspokajać potrzeb rozwojowych dzieci, co prowadzi do stałej frustracji. Ciągłe napotykanie przeszkód i przeżywanie frustracji prowadzi do wzrostu napięcia i utraty poczucia bezpieczeństwa (zgodnie z teorią Rozenzweiga). Powstająca frustracja może prowadzić do: (1) koncentracji na prze-

szkodzie, (2) dążenia do zaspokojenia potrzeby (w ramach przyjętych norm społecznych) oraz (3) obrony *ego*. Pierwsze dwa mechanizmy wymagają zaangażowania wolicjonalnego, umiejętności planowania, przewidywania konsekwencji działań, wsparcia dorosłego autorytetu. Trzeci prowadzi do zachowań agresywnych skierowanych na otoczenie i na siebie, niezgodnych z regułami życia społecznego. Mechanizm ten wywołuje lub nasila socjalizację niezgodną z akceptowanymi regułami społecznymi. Z kolei w opisanych wyżej środowiskach wychowawczych często nie koryguje się powstających zachowań aspołecznych, a w konsekwencji tego utrwalają się one, wbudowując się na stałe w strukturę osobowości. Osoby z tych środowisk, rozwijając agresję i związane z nią zachowania, trafiają do zakładów karnych, a następnie z powodów nie tylko psychologicznych, ale i ekonomicznych stają się bezdomne (Wereszczyński 2006).

Osoby takie uciekają przed światem, zaniedbują się. Jest to przejaw coraz większego nieradzenia sobie z funkcjonowaniem w społeczeństwie i wzrastającym poziomem samoumartwiania się (autoagresji). Opisane mechanizmy, które mogą prowadzić do bezdomności, przedstawiono na rycinie 1.

Rycina 1 ilustruje propozycję wyjaśnienia mechanizmów prowadzących do bezdomności. Droga ta ma swój początek w dzieciństwie, bowiem wówczas interakcja czynników społecznych (w tym głównie rodzinnych) i biologicznych jest podstawą budowania jednostki silnej, interaktywnej w otoczeniu, radzącej sobie w środowisku, lub jednostki słabej skazanej z dużym prawdopodobieństwem, przy braku pomocy, na upadek. Wspomniany mechanizm przedstawia jedynie ogół zjawisk, ale dzięki temu obejmuje szeroką perspektywę czasową i teoretyczną. Efektem działania mechanizmów agresji na otoczenie i autoagresji są: bunt, ucieczka od świata, zachowania aspołeczne, przestępcze, rezygnacja z walki, zaniedbywanie siebie i otoczenia, apatia, bierność, uzależnienia, ucieczka w świat przeżyć wewnętrznych. Wielu bezdomnych, wpadając w ten stan, już nigdy z niego nie wychodzi, mimo pomocy różnych instytucji i licznych programów wsparcia. Przeciwnie, stan pauperyzacji ekonomicznej i psychologicznej, w którym się znaleźli, postępuje lub nie ulega zmianom. Moment upadku do pozycji bezdomnego jest prawie dla wszystkich jednym z tragiczniejszych wydarzeń w życiu. Rodzi to lub pogłębia u osób, które wcześniej doznały silnej traumy, stałe cierpienie fizyczne i psychiczne. Stosując dostępne, niekonstruktywne sposoby obrony Ja przed pełną świadomością swojego położenia, jeszcze bardziej pograżają się w stanie cierpienia i izolacji. Aby znieść ból towarzyszący codzienności, broniąc się przed nim, tracą wrażliwość i resztki aktywności, ostatecznie stając się obojętnymi. Obojętność pograża ich w jeszcze głębszym stanie bezdomności, odbierając motywację do czegokolwiek, poza



Ryc. 1. Schemat jednego z mechanizmów prowadzących do bezdomności (Wereszczyński 2006)

A diagram of one of mechanisms leading to homelessness (Wereszczyński 2006)

dbaniem o minimum konieczne do utrzymania niezbędnego dla życia poziomu homeostazy. Koło bezdomności zamyka się, pogrążając ludzi tych w cierpieniu, samotności i obojętności na otoczenie. W tym stadium nie ma już przejawów agresji, która była symptomem walki o lepsze życie, jednostka poddaje się, składa kapitulację i czeka na jej konsekwencje, wyrok, którym jest śmierć. Stąd prawdopodobnie bezdomni w starszym wieku kryją się w zimowe wieczory w śmietnikach, nie pozwalając sobie w żaden sposób pomóc.

KONKLUZJE KOŃCOWE

Zasygnalizowanie podstawowych problemów określających istotę zjawiska bezdomności pokazało, jak bardzo złożone i wielostronnie uwarunkowane jest to zjawisko, jak powstaje i kształtuje się, jakie ryzyko stawania się i bycia bezdomnym tworzą czynniki i patomechanizmy socjogenne, psychogenne i biogenne. Ostatni z wymienionych tu problemów analizował autor niniejszego rozdziału w badaniach prowadzonych w roku 2006, dokonując próby klasyfikacji grupy osób bezdomnych zgodnie z kryterium czynników społeczno-psychologicznych (Wereszczyński 2006), w której wyodrębniono cztery podgrupy.

Do podgrupy pierwszej zaliczają się osoby, których proces socjalizacji, opisany w poprzednim podpunkcie, przebiegał w atmosferze sfrustrowanych potrzeb rozwojowych. Są to osoby pochodzące między innymi z niektórych domów dziecka, rodzin rozbitych, patologicznych środowisk, czasami z cechami genotypowymi pierwotnie obniżającymi odporność na sytuacje frustracyjne, ale też osoby z tak zwanych dobrych domów, gdzie nie poświęcano dziecku uwagi, ignorując jego emocjonalne potrzeby rozwojowe.

Drugą podgrupę stanowią bezdomni, u których proces socjalizacji przebiegał bez większych zakłóceń. Osobowość i mechanizmy radzenia sobie rozwijały się prawidłowo. W pewnym okresie życia (najczęściej dorosłego) doznali oni silnego przeżycia traumatycznego, takiego jak na przykład śmierć żony czy matki. W konsekwencji syndrom stresu pourazowego (PTSD) wtórnie obniżył odporność i umiejętności efektywnego radzenia sobie z sytuacjami frustracyjnymi, co wraz z mechanizmami wyuczonej bezradności i cechami filogenetycznymi w ostateczności doprowadziło do bezdomności.

Trzecią podgrupę tworzą osoby wykluczone z rodzin z powodu zmienionych chorobowo cech osobowości i wyglądu. Do tej grupy zaliczają się pacjenci szpitali psychiatrycznych, osoby po urazach głowy.

Do czwartej podgrupy zaliczają się osoby, w których historii życia nie było silnych urazów, dzieciństwo spędziły w kochających, stabilnych, pełnych rodzinach. U tych osób brak widocznych zaburzeń osobowości. Jednak cechą

wyróżniającą tę podgrupę jest niski poziom wykształcenia lub wykształcenie, które nie jest przydatne pracodawcom. Są wśród nich kowale, pracownicy naprawiający maszyny do pisania itp. Są to bezdomni systemowi. Gdyby nie specyficzny okres przemian społeczno-gospodarczych (wysoki poziom bezrobocia), to przekwalifikowaliby się zawodowo i znaleźli pracę. W konsekwencji mieliby środki na wynajęcie mieszkania oraz założenie rodziny.

Podsumowując, można uznać, psychologiczny mechanizm: frustracja – agresja – wykluczanie społeczne – bezdomność, może stanowić jeden z ważnych elementów leżących u podłoża tworzenia się zjawiska bezdomności u jednostki, jak też jego podtrzymywania w mechanizmie zamkniętego koła. Frustracja przekraczająca możliwości radzenia sobie z nią wydaje się czynnikiem przyczyniającym się istotnie do uruchamiania mechanizmów prowadzących do wykluczenia i bezdomności.

BIBLIOGRAFIA

- Ciesielska O. (2004). *Piętno nieprzypisana: studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Drat-Ruszcak K. (2002). *Teorie osobowości – Podejście psychodynamiczne i humanistyczne*. W: Strelau J. (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2. Gdańsk: GWP, s. 601–652.
- Duracz-Walczak A. (1996). *Bezdomni*. Warszawa: Centrum Rozwoju Służb Społecznych.
- Herzyk A. (2005). *Wprowadzenie do neuropsychologii klinicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaczmarek B. L. J. (1987). *Regulatory function of the frontal lobes. A neurolinguistic perspective*. W: E. Perecman (red.), *The frontal lobes revisited*. New York: IRBN Press, s. 225–240.
- Niehoff D. (2001). *Biologia przemocy*. Poznań: Wyd. Media Rodzina.
- Piekut-Brodzka D. M. (2000). *O bezdomnych i bezdomności: aspekty fenomenologiczne, etiologiczne, terapeutyczne*. Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Piekut-Brodzka D. M. (2003). *Atmosfera w rodzinach pochodzenia osób bezdomnych*. „Małżeństwo i Rodzina”, 2, s. 45–49.
- Przymeński A. (2001). *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*. Poznań: Seria Prace Habilitacyjne – Akademia Ekonomiczna w Poznaniu.
- Sęk H. (2000). *Społeczna psychologia kliniczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tomaszewski T. (1975). *Psychologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wereszczński K. (2006). *Poziom frustracji u osób w sytuacji bezdomności*. Niepublikowana praca magisterska Instytut Psychologii UMCS.
- Wilson E. (2000). *Socjobiologia*. Poznań: Zysk i S-ka.

SUMMARY

The article attempts to present homelessness in the light of bio-psycho-social mechanisms which can lead person into this phenomena. The factors such as a filogenetic past, previous life experience, cultural environment have major impact on the way how a person adopts into sophisticated structure of the contemporary society. The process of loosing balance among bio-psycho-social homeostasis during the life, or in the filogenetic past can lead into adaptation problems, disturbances of mechanisms regulating management of needs and finally into chronic frustration of specific needs. The growing frustration leads into disintegration of personality, reduction of tolerance towards frustration in consequence of permanent experiencing of difficult situations. The next consequence described by Rosenzweig (Tomaszewski 1975) is loss of sense of security, emotional tension, which drives defence mechanisms in order to return to homeostasis. The defence mechanism of ego and aggression as its consequence can have a destructive influence on coping skills; can lead into social exclusion, antisocial behaviour, impoverishment, and finally homelessness and indifference.